

Magdalena Olszewska  
Papieska Akademia Teologiczna  
Kraków

## **Stylizacja biblijna w „Anhellim” Juliusza Słowackiego**

*Praca niniejsza stawia sobie za cel próbę analizy stylizacji biblijnej w romantyzmie. Podstawowym tekstem, na którym opierają się badania jest „Anhelli” Juliusza Słowackiego. Trzeba tu nadmienić, że jak dotąd nie zanotowano opracowań dotyczących stylizacji biblijnej w tym utworze, nie licząc pobieżnych wiadomości, obejmujących część problematyki w monografiach i przyczynkach.*

Cytując za „Słownikiem Terminów Literackich” pod red. Janusza Sławińskiego, *stylizacja* to celowe wprowadzanie do wypowiedzi realizującej określony styl pewnych istotnych właściwości innego stylu, który stawał się wzorcem stylizacyjnym. Celem tego typu odwołań do innych utworów lub gatunków literackich było nie tyle naśladowanie czyjogoś stylu, co utworzenie nowej wartości artystycznej.

Szczególne miejsce w literaturze narodów chrześcijańskich zajmowała stylizacja biblijna, czyli ukształtowanie języka wypowiedzi według wzorców zaczerpniętych z Pisma Świętego. Nawiązania do Biblii mogły odwoływać się do różnych cech jej stylu, co wiązało się między innymi z odmiennością charakteru Starego i Nowego Testamentu.

*Stylizacja biblijna* mogła dotyczyć zapożyczeń tematycznych oraz językowego ukształtowania tekstu. Dość często literatura wykorzystywała poszczególne wątki, np. historię Kaina i Abla, mękę Pańską czy stworzenie świata. Czasem pisarze przyjmowali także biblijną formę językową, wyrażenia i zwroty, nasycając teksty specyficznym słownictwem i nazwami osobowymi.

Z powodu dużej popularności Pisma Świętego w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka, do stylu biblijnego zaliczały się również archaizmy językowe (np. azali, zasię, użrał, zastawują).

Przejawem specyficznego rodzaju stylizacji biblijnej było wzorowanie się na rytmice wersetów, które stanowiły istotny wyróżnik literatury hebrajskiej. Werset posiadał średniówkę, dzielącą całość na kilka - dwie, trzy lub cztery - części stylistyczne, przy czym rozczłonkowanie takie nie unicestwiała spójności tematycznej i rytmicznej wersetu jako całości. Dodatkowym czynnikiem był paralelizm poszczególnych odcinków, w zależności od celu, myśl mogła być powtórzona w tym samym lub przeciwnym znaczeniu, bądź rozwijana w kolejnych członach wersetu.

Rytmiczna proza biblijna stała się żywym źródłem niezliczonych stylizacji w literaturze. Szczególnie często stosowali ją pisarze romantyzmu, łącząc ją dodatkowo z profetyzmem. Kolejne próby odczytania Pisma Świętego odegrały w myśli polskiej ogromną rolę kulturotwórczą. Biorąc pod uwagę nawiązania do języka i tematów, różnego rodzaju odniesienia, aluzje, interpretacje w literaturze apokryficznej Księga ta była zawsze obecna w umysłach pisarzy, malarzy czy kompozytorów. Narzucała konkretny, całościowy sposób widzenia Boga i historii ludzkiej, odkrywała sens istnienia świata. Wiązało się to przede wszystkim z zainteresowaniem początkiem świata i narodów, pochodzeniem człowieka. Biblia, uważana za najstarszy i najpiękniejszy tekst chrześcijański, owiana była dodatkowo tajemniczą i mroczną atmosferą, posiadała niezwykłą poetykę. Poza tym sytuacja Polski pod zaborami pozwalała na podstawienie terażniejszości pod wiele wątków biblijnych. Naród polski, nie posiadający własnej państwowości, z powodzeniem mógł zastąpić wygnany naród żydowski, a historia nieszczęść Izraela wydawała się analogiczna do umęczonej zaborami Rzeczypospolitej. Specyficzna historia kraju prowokowała także myśl, że jedynym wyjściem z politycznego impasu może być osoba kontynuująca działalność biblijnych proroków.

Magii Pisma Świętego Juliusz Słowacki uległ już w dzieciństwie - to na jego literach uczył się czytać. Było także, wraz z „Boską Komedią” Dantego ulubioną lekturą w podróży do Ziemi Świętej w 1837r. Wyprawa ta, a szczególnie noc spędzona przy grobie Chrystusa na modlitwach i rozmyślaniach, wywołała wielki przełom w życiu duchowym poety. W murach klasztoru Betchez-ban w górach Libanu, gdzie odbył spowiedź z całego życia, rozpoczął Słowacki pracę nad „Anhellim”.

Początkowo treść poematu pt. „Posielenije” stanowiła wędrówka poety oprowadzanego przez samego Dantego po Sybirze. Temat został zarzucony, ale niezupełnie, po częściowej zmianie treści i zupełnej - formy, wiele wątków wraz z tłem sybirskim weszło do „Anhellego”. Fabuła opierała się na oprowadzaniu po polskim piekle Anhellego, czyli człowieka-aniola, przez Szamana.

Obok podróży w okolice Jerozolimy na kształt „Anhellego” wpłynęły także napisane prozą biblijną „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza. Biorąc pod uwagę przesłanie zawarte w końcowej części utworu:

„Czytajcie je, Bracia - Wiara - Żołnierze; a ci, co są między Wami starsi, których nazywacie podoficerami, czyli namiestnikami, niech Wam objaśnią i wykładają”<sup>1</sup>

Można przypuszczać, że Mickiewicz zamierzał dotrzeć do wszystkich kręgów emigracji. Aby przekazać istotne treści polityczne, autor zastosował stylizację biblijną, która, jako forma literacka znana szeroko, spopularyzowana przez Kościół, miała zwiększyć wiarygodność i siłę oddziaływania „Ksiąg”. Język biblijny, bliski większości czytelników, ogólnie znane wyrażenia i sądy, mówiące o chciwości, tchórzliwości i egoizmie, różne wskazówki praktyczne, dotyczące ubioru i świąt narodowych,

---

<sup>1</sup> Adam Mickiewicz, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, Wrocław 1956, s. 90-91.

wydawały się być celowym dążeniem do uzyskania masowego odbioru dzieła.

Z drugiej strony stylizacja ta miała za zadanie podniesienie rangi utworu mówiącego o sprawach ogromnej dla narodu i ludzkości wagi, ujawniającego tajemnicę wyjścia z politycznego impasu.

Stosując podobną stylizację, dając podobny obraz historii Polski, Słowacki chciał przeciwstawić się idealizacji przyszłości przedstawionej w „Księgach”, wykazać jej nierealność. Poemat Adama Mickiewicza kończył się zapowiedzią ogólnoeuropejskiej rewolucji, w której Polacy odegrają znaczącą rolę, Juliusz Słowacki nie wierzył zaś, aby taka rewolucja mogła kiedykolwiek mieć miejsce. Opisując popowstaniową emigrację Mickiewicz nie ukrywał jej wad, ale uważał je za chwilowe zapomnienie, przejściową depresję spowodowaną klęską listopadową. Natomiast Słowacki dał w „Anhellim” inny obraz tej grupy - wygnańcy, podzieleni na trzy zwalczające się obozy: arystokratów (Skir), demokratów (Skartabella) i chrześcijan (ks. Bonifat), byli według poety grupą degeneratów politycznych i moralnych, fanatycznych i bezwzględnych, skazanych na klęskę, co ilustrowały słowa aniołów, przybyłych na postrzyżyny u Piasta:

„Zwiastowaliśmy wam nadzieję, a teraz przyszedłszy  
zwiastować koniec i nieszczęście, a Bóg nie kazał nam  
wyjawić przyszłości.”<sup>2</sup>

Widać z nich, że według Juliusza Słowackiego nie było już nadziei na odrodzenie się państwowości dzięki ludziom, którzy opuścili Polskę, gdyż ze stanu duchowego wygnańców, ich nikłej konsolidacji, wzajemnego zwalczania się nic dobrego, korzystnego dla kraju nie mogło wyniknąć. Dlatego też Szaman radził im, aby nauczyli się znosić głód, nędzę i smutek ofiarując jako nagrodę możliwość opuszczenia ludzkich ciał i wcielenie się w istnienia doskonałe:

---

<sup>2</sup> Juliusz Słowacki, *Anhelli*, r. XV.

„Cóż zrobię! Oto wypędzę te duchy z ciał i pozwolę, aby weszły w lilije wodne i rozleciały się po gwiazdach różanych i zamieszkały w tym, co jest najpiękniejszego, a opuściły ludzi.”<sup>3</sup>

Szaman odnosił to jednak tylko do wtrąconych do kopalń zesłańców, bo w ich sercach dostrzegł nieprzemijające wartości - patriotyzm, wierność idei, honor, cierpienie i poświęcenie. Postawa reszty emigrantów, całe jej zło, wynikające według Szamana z rozlicznych nieszczęść i nędzy, budziło w nim litość i smutek. Mimo współczucia Szaman otwierał przed emigrantami perspektywę śmierci.

Słowami Rycerza, pojawiającego się w rozdziale XVII, wyraził poeta przekonanie, że szansa dla Polski leżała w powszechnej rewolucji europejskiej, w której jednak zesłańcy nie odegraliby roli dominującej. Polska emigracja, z którą nadzieje odrodzenia świata wiązał Mickiewicz, okazała się w wizji Słowackiego niezdolną do żadnych działań. Grupa ta, reprezentująca stary, skazany na zagładę naród, pozostała głucha na apel Rycerza wzywającego żołnierzy do podniesienia oręża:

„Oto zmartwychwstają narody! Oto z trupów są bruki miast! Oto lud przeważa! (...) Kto ma duszę, niech wstanie! niech żyje! Bo jest czas żywota dla ludzi silnych.”<sup>4</sup>

Na słowa te nie zważała emigracja jako zbiorowość ani jednostki najwybitniejsze, które miały poprowadzić Polaków do niepodległości.

Odbicie Pisma Świętego znalazło się także w osobie Szamana, który posiadał rysy starotestamentowego Mojżesza i wzorowany był na kapłanach, mistrzach ujawniających tajemnice swym uczniom. Szaman mówił o sobie:

---

<sup>3</sup> Ibidem, r. XI.

<sup>4</sup> Ibidem, r. XVII.

„Jam jest Mojżesz między sybirskim ludem, a cudy  
czyniłem straszniejsze niż tamten, co przed wiekami,  
(...) wiele bowiem we mnie jest Boga.”<sup>5</sup>

Szaman był wyrazicielem myśli Juliusza Słowackiego, przygotowywał pokolenie emigrantów listopadowych na śmierć nieuniknioną, aby przyjęli ją z ufnością i poddaniem się. Postać ta stała się jakby pośrednikiem między Stwórcą świata a jego ludem, któremu Szaman przekazywał wolę Bożą, jednocześnie, wstrząśnięty niepewnym losem narodu, próbował wyprosić u Pana wiedzę na temat wartości cierpień:

„(...) Boże! Boże! prosiemy Cię, aby nasza męka była  
odkupieniem. (...) wiemy, że Twój sąd nad nami jest  
zapadły... lecz nowo narodzeni niewinnymi są. Zlituj  
się Boże! A przebacz nam, że ze smutkiem krzyż  
dźwigamy i nie weselimy się jak męczennicy; bo nie  
powiedziałeś, czy męka nasza policzoną nam będzie za  
ofiara: lecz powiedz, a rozweśelmy się.”<sup>6</sup>

Szaman wybrał spośród wygnańców najczystsza moralnie jednostkę - Anhellego, któremu pokazał niedole innych, a wlawszy w niego miłość do ludzi i litość, zmusił do przecierpienia i pokornego oswojenia się z nieszczęściami.

Tytułowego Anhellego, czyli człowieka-aniola, wystylizował Słowacki na ewangelicznego Chrystusa, co poeta sam podkreślał w liście do matki z 10 lipca 1838r. Jako postać skupiająca w sobie cierpienia narodu i wzbogacająca je własnym osamotnieniem i niepewnością skutków swego postępowania, pod tym względem człowiek-aniół przypominał bohaterów romantycznych - Konrada i Kordiana. Pomimo tych ewangelicznych i romantycznych korzeni Anhelliego uosabiał tragizm typowy dla całego pokolenia

---

<sup>5</sup> Ibidem, r. II.

<sup>6</sup> Ibidem, r. VIII.

listopadowego, skazanego z góry na klęskę, uwikłanego w historię. Podobieństwo do Chrystusa wyrażało się we wskrzeszaniu zmarłych, wędrowaniu po świecie cierpiąc jak Mesjasz za swych wyznawców, uczeniu jednocześnie ludzi znosić cierpienia w imię nadziei, że męka to oczyszczenie z grzechów.

Czasem Anhelli doznawał chwil zwątpienia i goryczy myśląc, że Bóg o nim zapomniał, a jego ofiara i tak nie przyniesie oczekiwanych skutków:

„Czemużem się targał i męczył dla rzeczy będącej szaleństwem?” Czemu nie żyłem spokojnie?”<sup>7</sup>

W tym także wydawał się być podobnym do Zbawiciela, który na krzyżu wypowiedział słowa: „Boże mój, Boże mój czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46). Nawet pokutnica Ellenai, przypominając jawnogrzesznicę Marię Magdalenę wyraźnie zbliżała Anhellego do osoby Chrystusa.

Anhelli został ofiarą, Barankiem Bożym, bezbronny męczennikiem, który swym cierpieniem miał odkupić Polskę. Dysonans w tym porównaniu stanowił fakt, że Anhelli nie zmartwychwstał na głos Rycerza, aby zgładzić grzechy swego narodu, jego sen był twardy, wieczny, czuwała nad nim Eloë.

Zabiegi, w których Słowacki formalnie nawiązywał do Pisma Świętego uwznioślały tekst, upodabniały go zarazem do literatury religijnej. Mam tu na myśli organizację muzyczno-rytmiczną, wystylizowaną na wzór Ewangelii. Zarówno narracja, jak i wypowiedzi, przypominały język staropolskiego tłumaczenia Biblii ks. Jakuba Wujka. Zdania zamknięte zostały w typowe dla ksiąg biblijnych wersety, które, budowane analogicznie w całym poemacie, nadawały utworowi jednolitą rytmikę.

Każdy werset mógł składać się z jednego zdania wielokrotnie złożonego, np.:

---

<sup>7</sup> Ibidem, r. XV.

„Wybiorę więc jednego z nich i ukocham go jak syna, a umierając oddam mu ciężar mój, i większy ciężar, niż mogą unieść inni, aby w nim było odkupienie.”<sup>8</sup>

lub zawierać kilka zdań pojedynczych i równoważników zdań:

„Cóżście uczynili, rzekł, beze mnie? Widziałem waszą Golgotę. Biada wam!”<sup>9</sup>

Nieraz całość wersetu stanowiło jedno krótkie zdanie pojedyncze, działa się tak w przypadku zdań o szczególnym znaczeniu merytorycznym:

„Anhelli był umarły.”<sup>10</sup>

czy:

„Boże, nie karz ich!”<sup>11</sup>

Stylizacji biblijnej pomagała także archaizowana składnia. Cechowało ją umieszczanie orzeczenia na końcu zdania, szyk przestawny, przesuwanie zaimka za rzeczownik, np.:

„Jeżeli chcecie, aby przyjaciel ojców waszych był przewodnikiem waszym, zostanę z wami i lud mój opuszczę.”<sup>12</sup>

Typowe dla Biblii rozpoczynanie zdań od spójników i łączenie ich w długie okresy, w których ten sam spójnik powtarza się na początku każdego zdania pojedynczego, miało również miejsce w „Anhellim”:

---

<sup>8</sup> Ibidem, r. II.

<sup>9</sup> Ibidem, r. XII.

<sup>10</sup> Ibidem, r. XVI.

<sup>11</sup> Ibidem, r. XII.

<sup>12</sup> Ibidem, r. I.



„I przywołał go biskup, i wydał katom w ręce, ale wprzódy zdjął z niego poświęcenie na rynku miejskim, i wypuścił z rąk pastorał, i omdlał.”<sup>13</sup>

Mówiąc o stylizacji biblijnej w „Anhellim” nie można pominąć charakterystycznego słownictwa. Dość często w utworze pojawiały się wyrazy, które automatycznie odsyłały wyobraźnię czytelnika do Pisma Świętego, np. w wypowiedzi Szamana:

„(...) wielka radość będzie na ziemi w on dzień zmartwychwstania. Lecz wy będziecie w grobach i całuny będą na was spróchniałe.”<sup>14</sup>

W innym miejscu Szaman wspominał jezioro Genezaret, wymieniane często w Ewangeliach:

„Jestże to morze Genezaretańskie Polaków? A ci ludzie sąż rybakami nieszczęścia?”<sup>15</sup>

Inne zwroty i wyrażenia biblijne użyte w poemacie, to np. krew baranka, lud Kainów, anioł, tęcza - znak pojednania, ukrzyżowanie, wskreszenie, prorok, modlitwa.

Tekst „Anhellego” przepojony był także symbolicznymi obrazami zaczerpniętymi głównie z Pisma Świętego. Za biblijną uznano wizję dusz prawych idących ku słońcu i złych, strąconych w ciemność.

Droga Szamana z Anhellim, czynienie przez nich cudów, wskrzeszanie umarłych przypominała wędrówkę Chrystusa po ziemi, podobnie jak chodzący po tafli wody duch Anhellego nawiązywał do postaci Jezusa nad jeziorem Genezaret.

Opuszczony przez przywódcę-Szamana lud sybirski przestał wierzyć w jego słowa, gdyż dawno nie widział cudów:

---

<sup>13</sup> Ibidem, r. VII.

<sup>14</sup> Ibidem, r. XI.

<sup>15</sup> Ibidem, r. VIII.

„Oto opuściłeś nas! i nie więcej cudów między nami.  
Więc zaczęliśmy wątpić o rzeczach wiary.”<sup>16</sup>

Słowa te przypominały niewiernego Tomasza z Ewangelii św. Jana (20,24-29), który nie uwierzył dopóki nie zobaczył.

Celowym było także nawiązanie do śmierci Jezusa przy scenie ukrzyżowania przedstawicieli trzech grup wygnańców - trzy krzyże na wzgórzu, głos i znaki z nieba, płaczący ludzie pod krzyżem.

Do męki Pańskiej i do słów Chrystusa wypowiedzianych na krzyżu: „Ojciec przebac im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23, 34) odnosiła się prośba Szamana, aby Bóg nie pamiętał wygnańcom grzechu zabójstwa, wymówiona tuż przed śmiercią przywódcy:

„Boże, nie karz ich!”<sup>17</sup>

W innym miejscu Szaman ubolewał nad brakiem poszanowania ludzi między sobą i lekceważeniem nauk Zbawiciela, który nakazał kochać nawet nieprzyjaciół i czynić podobnie jak miłościwy Samarytanin. Tymczasem lud sybirski niewłaściwie postępował z innymi narodami:

„Spotakałże z was kiedy kto Ostiaka i obszedł się z nim łagodnie i po ludzku? Zaprawdę! Koło psa nie przeszedł żaden z was nie uderzywszy go nogą jak węża . O ludzie bez pamięci i serca!”<sup>18</sup>

Takie działania, jak przepowiadał Szaman, sprowadzają na zesłańców nieuchronną śmierć, krew, koniec świata:

---

<sup>16</sup> Ibidem, r. V.

<sup>17</sup> Ibidem, r. XII.

<sup>18</sup> Ibidem.

„Zbliża się wielki dzień, a żaden nie dożyje wieczora dnia tego. Zbliża się dzień sybirski i słońce zatracenia.”<sup>19</sup>

Opis tych strasznych czasów był isticie apokaliptyczny:

„Więc wstanie słońce i dzień przyniesie straszniejszy niż ciemność, a ciszę okropniejszą niż są burze na morzu, bo będziecie się lękać sami siebie. A śnieg ten stanie się morzem, a fala jego zieloną będzie, a dom wasz ginącym będzie okrętem.”<sup>20</sup>

Z powyższych rozważań wynika, że stylizacja biblijna w tym poemacie przebiegała na wielu płaszczyznach. Dotyczyła języka, metaforyki, symboliki. Wszystkie omówione chwytły literackie służyły do nadania „Anhellemu” stylu podniosłej retoryki.

Trzeba zaznaczyć, że na kształt „Anhellego” miała wpływ nie tylko Biblia. Wzorem dla Juliusza Słowackiego były również utwory Chateaubrianda. Poeta nie kopiował jednak stylów literackich, ale, jak pisze Józef Ujejski:

„Z tego wszystkiego zaś geniusz Słowackiego utworzył jednak styl własny, nieporównanie harmonijny i jednolity, a tak odrębny, że na zawsze pozostaje w pamięci, i choćby ktoś treść „Anhellego” zapomniał doszczętnie, to jeszcze wystarczy mu przeczytać pierwszy lepszy ustęp tego, żeby na podstawie samej melodii jego prozy tytuł od razu wymienił.”<sup>21</sup>

---

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Józef Ujejski, *Wstęp* [w:] Juliusz Słowacki, *Anhelli*, Kraków, 1932, s. XXIX.